

Mansteina, skazanego w końcu 1949 roku na 18 lat więzienia.¹⁾

— B. generał Remer, główny sprawca w uśmierzeniu buntu przeciw Hitlerowi w lipcu 1944 roku, prowadzi dalej

¹⁾ Por. mój art. „Obrona polityczna przestępców wojennych“ w nr 9/10 1949 „Przegl. Zach.“

działalność polityczno-agitacyjną. W połowie września oburzenie publiczności udaremniło mu przemawianie na wiecu w Wilster (Holsztyn). W niewiele dni później senat Bremy zawiadomił go, iż nie stawia przeszkód jego wystąpieniom publicznym.

Andrzej Józef Kamiński

ŻYCIE GOSPODARCZE

Jesienne Targi Lipskie otwarte zostały dnia 27 sierpnia i trwały do 1 września. Otwarcie odbyło się w obecności prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka, premiera Grotewohla, korpusu dyplomatycznego, członków radzieckiej komisji kontrolnej, najwyższych przedstawicieli partii, rządu oraz różnych organizacji, instytucji i rzeszy publiczności. Obecni byli również różnej narodowości goście zagraniczni, którzy przybyli na Targi w charakterze wystawców bądź zwiedzających.

Nadburmistrz Lipska Maks Opitz powitał zebranych w imieniu miasta, zaznaczając, iż tegoroczne Jesienne Targi Lipskie świadczą o stale dokonującym się rozwoju politycznym i gospodarczym Republiki, przy czym posiadają one charakter ogólnoniemiecki i są czynnikiem silnie wiążącym Niemcy jako całość. Podczas wykonywania planu 5-letniego Targi doznają poważnego rozwoju, tak że rozmiarami swymi przewyższają będą o wiele stan przedwojenny.

Następnie minister planowania Heinrich Rau wygłosił długą i bogatą w treść mowę.

Zakreślając wysiłki i osiągnięcia Niemieckiej Republiki Demokratycznej i porównując je z gospodarczym upadkiem oraz stosunkami panującymi w okupowanej części Niemiec Zachodnich, wezwał ludność tych terenów do zastosowania się do wskazań zaleconych przez SED na III zjeździe partyjnym. Wzywają one: do rozwoju handlu kra-

jowego przez niekorzystanie z importu wszystkich tych artykułów pochodzenia amerykańskiego i angielskiego, które mogą być produkowane w Niemczech, do nieuznawania interwencji angielskich i amerykańskich gubernatorów oraz organów okupacyjnych w sprawy handlowe w obrębie Niemiec. Handel niemiecki należy rozwijać bez względu na zarządzenia anglo-amerykańskie. Należy usunąć agentów amerykańskich z zachodnio-niemieckich organizacji handlowych, a funkcje ich powierzyć patriotycznie myślącym fachowcom gospodarczym. Trzeba również usunąć elementy, które paraliżują gospodarkę, a działają w interesie monopolistów amerykańskich. Koła gospodarcze zachodnio-niemieckie winny wziąć udział w zagranicznym handlu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Idąc po linii tych wskazań — oświadczył min. Rau — wykażemy wrogom narodu niemieckiego, że nie pozwolimy się zdegradować do roli kulis państw imperialistycznych. Ujawszy losy naszego narodu we własne ręce zbudujemy sobie własną pracą dobrobyt i szczęście i nie będziemy musieli korzystać z wyżebranej pomocy amerykańskiej.

Minister zacytował depezę, w której Generalissimus Stalin stwierdza, iż istnienie pokój miłujących Demokratycznych Niemiec obok tak pokój miłującego Związku Radzieckiego wyklucza bez wątpienia możliwość nowych wojen w Europie oraz zniszczenia krajów

europiejskich przez imperialistów światowych.

Utrzymanie pokoju leży przede wszystkim w rękach narodu niemieckiego. Naród niemiecki musi zatem wytrwale i stale co dzień, co godzina walczyć o pokój i pracować dla pokoju. Winien on zdecydowanie przeciwstawić się imperialistycznym zbrojeniom wojennym.

Na tegorocznych Targach Jesiennych można było zauważyć szereg nowości, a podaż artykułów wystawianych była większa i towary w wielu wypadkach lepszej jakości niż w roku ubiegłym.

Zwracała uwagę wystawa konfekcji oraz artykułów włókienniczych: pierwszorzędne wyroby śmiało mogące wytrzymać konkurencję na rynkach światowych. Przed jedną z witryn, która nie wykazuje na pierwszy rzut oka większej atrakcji, zebrało się duże skupisko ludzi. W witrynie widać parę pończoch, obok kawałek zwykłego węgla oraz dwa szklane naczynia; w jednym z nich znajduje się żółtawa ciecz — fenol, a w drugim białe płatki laktonu. Są to surowce, z których powstaje nie perlonowa wielkiej wytrzymałości. W tej samej witrynie również z perlonu znajdują się jeszcze na palec grube liny używane w przemyśle, poza tym perlonowe nici operacyjne dla chirurgii oraz wkładki dla kół samochodowych. Zwiedzający próbują zerwać nie perlonową, którą obsługujący stoisko pracownik im podaje. Wysiłki ich są jednak daremne.

Przemysł meblarski przedstawiał się również okazale. Zastosowano tu nowy sposób wyrobu mebli, używając minimum drzewa.

Dział budowy maszyn różnego typu oraz metalurgiczny budził jak zwykle żywe zainteresowanie.

Przemysł muzyczny odżył i wykazuje dość duże obroty, a dział porcelany, szczególnie saskiej, budził zachwyt nie tylko Niemców, ale również gości zagranicznych. Wystawiono szereg ciekawych okazów ręcznej malatury na

porcelanie; jest to dział, który był prawie już zamarłym, a teraz znowu odżywa.

Poza długim szeregiem godnych uwagi działów produkcji, które trudno tu wliczać, wyróżniał się jeszcze przemysł kuśnierski oraz ciekawy dział wytworów lub stopów, które zastępować mogą różne metale kolorowe.

Licznie reprezentowane było rzemiosło. Ponad sto spółdzielni rzemieślniczych wystąpiło ze swymi wystawami zbiorowymi. Obok tego wzięło udział 450 wystawców indywidualnych.

Zagranica wykazała znaczne zainteresowanie Targami. Po raz pierwszy od długiego czasu wystąpiły na nich: Kolumbia, Meksyk i Boliwia w charakterze klientów.

Z państw europejskich prawie wszystkie wzięły mniejszy lub większy udział w transakcjach kupna czy sprzedaży.

Zagranica zakupiła w większych ilościach różnego rodzaju artykuły szklane, ceramikę, wyroby mechaniki precyzyjnej, przyrządy optyczne oraz instrumenty muzyczne. Stany Zjednoczone wykupiły całą produkcję porcelany stołowej na rok 1951 o pewnych określonych wzorach.

Podobne transakcje zawarły Meksyk, Argentyna i Holandia. Także ZSRR zamówił dużą ilość porcelany artystycznej i użytkowej.

Kupcy państw zamorskich z Australii i Nowej Zelandii oświadczyli chęć nabycia różnych artykułów gotowych, pragnąc w zamian dostarczyć surowców.

Kraje Demokracji Ludowej zgłaszały zamówienia na maszyny tekstylne, obrabiarki, różnego typu maszyny i urządzenia potrzebne dla górnictwa i przemysłu ciężkiego.

Pomimo ogromnych trudności czynionych ze strony władz zachodnio-niemieckich w tegorocznych Targach Jesiennych wzięło udział przeszło 600 firm zachodnio-niemieckich.

Wyniki Targów są większe od tych, jakie uzyskano na poprzednich, urzą-

dzanych po wojnie. Sam tylko wewnątrz-niemiecki obrót towarowy osiągnął cyfrę 24 milionów DM.

Zadania rzemiosła w planie 5-letnim. Podczas trwania jesiennych Targów Lipskich odbył się walny zjazd rzemiosła, na który przybyło kilka tysięcy rzemieślników. Do zebranych wygłosił przemówienie prezydent Wilhelm Pieck. Podkreślił on duże znaczenie rzemiosła niemieckiego dla odbudowy gospodarczej kraju oraz wskazał na tradycję dobrej opinii, jaką się rzemieślnik niemiecki cieszy w świecie.

Zadaniem niemieckiego rzemiosła jest przede wszystkim: 1. dostarczanie towarów pierwszorzędnej jakości, które by znowu znalazły nabywców na rynkach światowych. 2. Dążenie do obniżenia kosztów produkcji i do zracjonalizowania procesów produkcyjnych, podobnie jak to się odbywa w przemyśle przy pomocy aktywistów oraz w rolnictwie. Prezydent Pieck będąc sam z zawodu stolarzem nawiązał tu do swoich długoletnich doświadczeń. 3. Otoczenie opieką kadr szkoleniowych. Plan 5-letni wymaga dużej ilości wysoko kwalifikowanych pracowników. 4. Współpraca pomiędzy zakładami rzemieślniczymi prywatnymi a spółdzielczymi musi się rozwijać harmonijnie z uwagi na dobro całości gospodarstwa. 5. Każda inicjatywa idąca w kierunku udoskonalenia metod produkcji czy oszczędzenia materiału lub robocizny w rzemiośle winna doznać życzliwego poparcia. Wszelkie ulepszenia dające w praktyce zastosować należy w pełni wykorzystać. 6. Tym elementem, które chcą szkodzić życiu gospodarczemu i pokojowej odbudowie Republiki, trzeba się stanowczo przeciwstawić i w zarodku sparaliżować nieciech zamiary.

Prezydent w dalszym ciągu swego przemówienia oświadczył, że plan 5-letni otwiera przed rzemiosłem duże perspektywy. Według projektu opracowanego przez SED przewiduje się wzrost pro-

dukcji rzemieślniczej, która w stosunku do roku 1950 podniesie się o 60%.

Prezydent zaznaczył, że SED zawsze popierała rzemiosło. Liczba zakładów rzemieślniczych w Niemieckiej Republice Demokratycznej wzrosła od 31 grudnia 1945 r. do 1 kwietnia 1950 r. o 61 tys. osiągając pokazną cyfrę 403 tys. warsztatów. Tegoroczne jesiennie Targi wykazały, że ilość rzemieślników biorących udział w Targach wzrosła poważnie. Natomiast położenie rzemiosła w zachodniej części Niemiec pogarsza się coraz więcej. Import amerykański osiągnął takie rozmiary, że produkcja rzemieślnicza została zrujnowana.

Według „Deutsches Handelsblatt“ ubył już 190 tys. placówek rzemieślniczych, co stanowi 1/5 wszystkich zakładów tego rodzaju znajdujących się na terenie Niemiec zachodnich.

Walka z marnotrawstwem w produkcji. W wielu zakładach na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej zespoły aktywistów podjęły zaciętą walkę z wszelkimi przejawami marnotrawstwa materiału i czasu.

Rzucono hasło, aby wykorzystać każdą minutę, każdy gram surowca, każdy fenig. Konieczna jest tu ścisła współpraca aktywistów z Technikami, inżynierami, czynnikami planującymi oraz instruktorami. Oczywiście łączyć się to musi z żywą inicjatywą społeczną. Osiągnięto już poważne wyniki w tym zakresie. Przeanalizowano cały proces produkcji i sporządzono zestawienie, które wykazuje, jak dalece aktualny jest problem walki z marnotrawstwem.

Uroczystości w okręgu kopalnictwa rud miedzianych. W okolicy Mansfeld odbyła się w pierwszych dniach września br. uroczystość z okazji 750-lecia istnienia na tym terenie kopalnictwa miedzi. Na uroczystość przybyli prezydent Pieck oraz premier Grotewohl. Prezydent Pieck w przemówieniu zwrócił uwagę na ogromne znaczenie eksploatacji rud miedzianych, szcze-

gólnie w okresie obecnym, gdzie z jednej strony toczy się zacięta walka o pokój, a z drugiej szaleje propaganda wojenna i przeprowadza się intensywne zbrojenia. Plan 5-letni rozbuduje kopalnictwo miedzi bardzo znacznie; już w najbliższej przyszłości powstanie szereg nowych sztolni, przez co hutnictwo miedziane nabierze większego rozmachu i cała okolica poważnie się ożywi.

Plan 5-letni wymagać będzie znacznej ilości metali kolorowych. W związku z powyższym kompetentne czynniki rządowe oraz różne organizacje gospodarcze zainicjowały dużą akcję zmierzającą do zaoszczędzania, gdzie tylko można, zużycia tych metali i zastąpienia ich surogatami oraz przeprowadzania zbiorów odpadków itd. W poszczególnych przedsiębiorstwach powstają specjalne brygady, które mają za zadanie obniżenie zużycia metali kolorowych. Organizuje się współzawodnictwo w zakresie oszczędnego używania metali.

Instytuty Naukowe oraz Wyższa Szkoła Techniczna w Dreźnie zajmują się wyszukiwaniem możliwości jak najszerszego stosowania surogatów.

Również zakaz używania metali kolorowych ma zostać rozszerzony. W biurach planowania powstaną komórki, które analizować będą poszczególne konstrukcje z punktu widzenia zużycia wyżej wymienionych metali i możliwości ich zaoszczędzenia. Powstanie też Centrala, która całą akcję skupi i będzie nią kierowała.

Przemysł zachodnio-niemiecki przedstawia się na zbrojenia. Z dobrze poinformowanych kół gospodarczych Niemiec zachodnich, związanych z tamtejszym przemysłem ciężkim, przysiękają wiadomości, że przedstawiciele amerykańskiej Wysokiej Komisji pracowali, przy ścisłej współpracy zachodnio-niemieckich przedsiębiorców oraz zbrojeniowych i technicznych rzeczoznawców, szczegółowe plany, w myśl

których cały ciężki przemysł Niemiec zachodnich w ciągu kilku miesięcy będzie mógł być przestawiony w pełni na produkcję materiałów wojennych.

Należy zaznaczyć, że demontowano tylko takie zakłady, które nie wchodziły w rachubę dla produkcji wysoko wartościowego materiału wojennego. Nie zdemontowano też nowoczesnych fabryk lokomotyw i samochodów, by móc natychmiast przestawić ich produkcję na czołgi i wojskowe ciężarówki.

Według mniemania Amerykanów ogromne usługi oddadzą eksperci wojskowi Niemiec zachodnich przemysłowi w przestawieniu go na tory wojenne. Zapewniają oni, że przestawienie przemysłu zachodnich Niemiec na produkcję materiału wojennego odbędzie się tym razem o wiele szybciej niż przed II wojną światową.

Tägliche Rundschau (nr 206, z dnia 3 września rb.) stwierdza dalej, że już pół roku temu każdy zakład przemysłowy, który mógłby się nadawać do produkcji wojennej, otrzymał 40-stronicowy kwestionariusz, w którym żądano wyczerpujących wyjaśnień co do różnych możliwości produkcyjnych. Trzeba było podawać nawet siłę poszczególnych dźwigów w fabrykach.

Celem oswojenia i „psychicznego” przygotowania załóg zakładów do produkcji materiałów wojennych utworzono specjalne komórki „uświadamiające”, które mają konieczność produkcji zbrojeniowej uzasadniać i ją propagować.

Poprawa bytu szerokich mas w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Po wprowadzeniu w życie ustaw, które znacznie podniosły stopę życiową ludności zatrudnionej w produkcji przemysłowej (podwyższono wynagrodzenia górnikom, pracownikom w różnych przemysłach itd.) Tymczasowa Izba Ludowa przyjęła dalsze projekty ustaw, które wyjdą na dobre wielu milionom ludzi pracy. Uchwalono ustawę, przyznającą osobom starszym oraz niezda-

tnym do pracy, które posiadały na swych kontaktach dawne oszczędności, po 100 DM tytułem odszkodowania za poniesione straty. Poza tym ustawa zwalnia takie osoby ze wszystkich zobowiązań, jakie miały wobec instytucji publicznych.

Drobnemu i średniemu rolnictwu redukuje się do połowy jego zobowiązania, które powstały na skutek udzielonych przed 30 czerwca 1950 na cele budowlane w związku z reformą rolną kredytów. Nadto i inne kategorie drobnych rolników otrzymały znaczne ułatwienia kredytowe.

Nastąpiło też obniżenie cen szeregu artykułów. Według słów sekretarza stanu Rumpfa w ciągu ostatnich czterech miesięcy rb. dochód realny ludności podniósł się o 680 milionów DM. Wzrost płac wyniesie 140 milionów DM, wypłaty tytułem dawnych oszczędności około 80 mil. DM.

Realne podniesienie siły kupna nastąpiło dzięki przedterminowemu wykonaniu Planu 2-letniego.

W związku ze zniżką cen przeprowadzoną przez Organizację Handlową zaznaczyć wypada, że od czasu jej założenia jest to już szósta z rzędu zniżka. W tym okresie ceny artykułów przemysłowych spadły przeciętnie o 73,3% a ceny na artykuły spożywcze obniżyły się średnio o 82,3%. Naczelny Dyrektor organizacji Handlowej Paul Baender wyraził ubolewanie, że ceny na cukier nie mogły być na razie obniżone wskutek złych zbiorów buraków.

Wystawa Rolnicza w Lipsku. Pierwsza szeroko zakrojona wystawa rolnictwa Niem. Rep. Demokratycznej odbyła się w Lipsku w czasie od 15 do 24 września. Przybyło na nią około 100 tys. chłopów, którzy wspólnie ze światem nauki oraz przedstawicielami życia gospodarczego, rządu i partii obradowali nad problemami związanymi z rolnictwem.

Sama wystawa dała dobry przegląd usiłowań zmierzających do zastosowa-

nia techniki w rolnictwie i obrazowała jego rozwój. Również hodowla nasion oraz zwierząt znalazła tu swój wyraz. Wiele nagród zostało rozdanych.

Dział maszyn rolniczych wzbudził szczególne zainteresowanie swą nowoczesnością. Tak np. można było oglądać młockarnię, całą z metalu, która młóci do 50 ctn. na godzinę; kopaczkę buraków, która odcina liście buraków w ten sposób, że niezależnie od wielkości buraka odcięciem nie powoduje żadnych niepotrzebnych strat; różnego typu siewniki, maszyny do sadzenia kartofli, centryfugi i inne zapełniały dużą halę i przyciągały tłumy zwiedzających.

Dużą atrakcję stanowił namiot, gdzie wyświetlano pouczające filmy z dziedziny rolnictwa.

Na terenie wystawy przedstawiono też szereg dla nowych osiedleńców budowanych wzorowych gospodarstw o zabudowaniach naturalnej wielkości, na których tworzenie rząd Republiki udziela bezprocentowej pożyczki w wysokości 4/5.

Ogrodnictwo wzbudziło olbrzymie zainteresowanie. W ciągu jednego tylko dnia zwiedziło ten dział ponad 60 tys. osób.

Pierwsza wystawa rolnicza Niemieckiej Republiki Demokratycznej dała bezsprzecznie rolnictwu nowy impuls. W roku następnym więcej miejsca mają zająć spółdzielnie produkcyjne, które stanowią zagadnienie bardzo aktualne i dostarczają bogatego materiału przyszłej wystawie.

Rolnictwo w zachodniej strefie Niemiec. Rolnictwo Niemiec zachodnich przeżywa kryzys na skutek systemu gospodarki liberalnej i związanej z tym wolnej konkurencji. Artykuły rolnicze pochodzenia zagranicznego zabijają produkcję krajową, wpływają bowiem na ustalenie cen poniżej kosztów produkcji.

Wszelkie zaś koniunkturalne wzrosty popytu na artykuły żywnościowe nie

mogą poważnie ulżyć doli rolników. Wzrastającym cenom na zboże, mięso i tłuszcz przeciwstawiają się jeszcze szybciej rosnące ceny na pasze, wozy i różne artykuły potrzebne w gospodarstwie rolnym.

Szpecially ciężkie jest położenie w ogrodnictwie, sadownictwie, winnicach oraz w tytoniownictwie.

Zaznaczyć trzeba, że przedstawiciele tych działów produkcji bardzo energicznie protestowali przeciw krzywdzącemu ich importowi. Rząd pozostający pod dyktandem St. Zj. zawarł niezależnie od tych protestów umowę, w myśl której tysiące wagonów włoskich warzyw i owoców wartości 30 milionów DM. sprowadzonych zostanie do Niemiec zachodnich i powiększy trudności zbytu produktów rolniczych chłopów i ogrodników niemieckich.

Zachodnio - niemieckie zrzeszenie ogrodników obliczyło, że w okresie od 1 lipca 1949 do 30 czerwca 1950 r. zapotrzebowanie na owoce, jarzyny i południowe owoce było znacznie mniejsze, niż wyniósł faktyczny ich import. I tak zapotrzebowanie na owoce południowe wynosiło w podanym wyżej okresie 131 tys. ton, podczas gdy importowano 321 tys. ton, jarzyn brakowało 191 tys. ton, a wwieziono 259 tys. ton. Wreszcie innych owoców przywieziono 130 tys. ton ponad potrzebę.

Taka polityka importowa skazuje oczywiście całe dziedziny produkcji krajowej na zagładę. W rezultacie ceny spadły gwałtownie, a w niektórych wypadkach tak bardzo, że ogrodnikom nie opłacało się produktów wieźć na rynek.

Taki stan rzeczy otworzył wielu oczu. Jeden z przedstawicieli ogrodników na zjeździe chłopskim w Kolonii powiedział: „Totalna liberalizacja oznaczałaby bankructwo naszych małych i średnich warsztatów pracy“.

Taka polityka konsekwentnie doprowadzić musi do ruiny również małe i średnie gospodarstwa rolne oraz spowodować upadek gospodarki przetwórczej i uszlachetniającej. Pozostałyby

jedynie duże jednostki gospodarcze gospodarujące ekstensywnie.

Chłopi zdają sobie sprawę, co ich czeka, i dlatego przeciwstawiają się gdzie mogą polityce liberalnej, która ich niszczy. Jedynie przez zjednoczenie Niemiec mogą oni spodziewać się poprawy. Niemiecka Republika Demokratyczna w sposób nader widoczny stara się podnieść i dobrobyt wsi, a niedawno szeregiem ustaw oddłużających małe i średnie gospodarstwa wiejskie zadokumentowała swą troskę o nie.

Niemcy zachodnie a reforma rolna. Tygodnik gospodarczy wschodnio-niemiecki „Die Wirtschaft“ (nr 40 z 6 października rb.) zamieścił ciekawy artykuł na temat struktury rolniczej w Niemczech zachodnich. „Die Wirtschaft“ powołuje się na sprawozdanie nr 9 Niemieckiego Instytutu Gospodarczego, które posługuje się materiałem dostarczonym przez zachodnio-niemieckie organa administracyjne, i zestawiając te dane z danymi z r. 1930 dochodzi do przekonania, że tak samo jak wtedy 0,7% posiadaczy gospodarstw rolnych stanowią więksi właściciele. Należy do nich ponad 27% całego obszaru rolnego. Okazuje się, że 14 tys. dużych majątków ziemskich znajduje się tak jak dawniej na terenie Niemiec zachodnich w rękach junkrów i wielkich właścicieli. Fakt zmniejszenia się ilości wyżej wymienionych majątków ziemskich o 512 wskazuje, że nastąpiła jeszcze większa koncentracja ziemi, ten sam bowiem jej obszar znajduje się w posiadaniu mniejszej ilości właścicieli. Wskazują też na to dane statystyczne, z których wynika, iż przeciętna wielkość majątków powyżej 100 ha, porównując lata 1939 i 1949, wzrosła z 421 ha na 430.

Udział drobnych gospodarstw chłopskich w obrębie wszystkich warsztatów rolnych Niemiec zachodnich wzrósł niewiele, bo z 22,7 na 28,2%, przy czym wielkość obszaru tych drobnych gospo-

darstw nie powiększyła się prawie wcale.

„*Tägliche Rundschau*“, pisząc na temat „reformy rolnej“ w zachodnich częściach Niemiec, wyraża się, że tzw. reforma jest tu tylko wykrętem i manewrem maskującym, oraz twierdzi, że np. w Szlezwiku feudalna duża własność ziemska zawarła porozumienie z rządem socjalno-demokratycznym tego kraju, na podstawie którego to porozumienia z 293 tys. ha ziemi większa własność odstąpiła 30 tys. ha na cele parcelacji za wysokim odszkodowaniem. Poza tym została zwolniona z różnych ciężarów, które ponosi ludność zarobkująca.

Przytacza się również fakt, że na terenie całych Niemiec zachodnich znajduje się 125 latyfundiów, ponad 1000 hektarów, a poza tym 13 490 tzw. dóbr rycerskich (od 100—1000 ha). Większa własność oddłużyła się w dużej mierze, korzystając z okresów dla siebie pomyslnych tak podczas wojny jak i po wojnie jak i wyzyskując spekulacyjne możliwości zarobkowe.

Podaż rąk roboczych przyczyniła się do obniżki płac w rolnictwie. W wielu wypadkach robotnicy rolni pracują tylko za skromne pomieszczenie i utrzymanie nawet 60 godzin tygodniowo.

Według wyżej podanego źródła wydana ma być w bliskiej przyszłości w Niemczech zachodnich ustawa, która zapewni rentowność produkcji zboża i chronić będzie od napływu zboża z zagranicy. Korzystać będzie z tej ustawy przede wszystkim duża własność, podczas gdy drobni właściciele, uprawiający jarzyny i owoce, zostaną zrujnowani. Już w roku bieżącym zachodnio-niemiecki rynek owocowy załamał się kompletnie.

Od dłuższego czasu zaleca się rolnikom zachodnio-niemieckim przestawienie się na gospodarkę hodowlaną, lecz na to jest już za późno. Istnieje co prawda tendencja do wzmożenia hodowli bydła i nierogacizny, lecz wysokie

ceny paszy utrudniają usiłowania idące w tym kierunku.

Instytut Badań Gospodarczych w Monachium stwierdza olbrzymi wzrost cpodatkowań i różnego rodzaju obciążeń w gospodarstwach rolnych, powodujący ogólny deficyt. Duża ilość gospodarstw rolnych znalazła się na skutek tych trudnych warunków w technicznym zacofaniu; prosperują jedynie duże majątki junkrów, prowadzące gospodarkę ekstensywną i faworyzowane przez władze okupacyjne.

Umowa handlowa niemiecko-chińska. W dniu 10 października pomiędzy Republiką Ludową Chińską a Niemiecką Republiką Demokratyczną podpisana została w Pekinie umowa handlowa na rok 1951. Chiny Ludowe dostarczać będą w ramach tej umowy Niemieckiej Republice Demokratycznej różnych surowców w zamian za wyroby przemysłowe.

Usprawnienie kolejnictwa w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Koleje Republiki przyczyniły się bardzo poważnie do odbudowy i rozwoju życia gospodarczego. W dużej mierze dzięki ich pracy plan 2-letni można było wykonać przedterminowo. Plan 5-letni wymagać będzie od kolejnictwa wielkiego wysiłku.

Celem zwiększenia wydajności i ulepszenia gospodarki na kolejach niemieckich oraz polepszenia bytu kolejarzy wydane zostało nowe rozporządzenie przewidujące dodatkowe wynagrodzenie dla tego personelu, który pracuje ponad normę, oraz stopniowy wzrost uposażenia w miarę wysługi lat. Liczba kobiet, pracujących w kolejnictwie, ma być zwiększona. Szczególnie zwracać się będzie uwagę na przygotowanie kadr.

Pracownikom kolejowym przyznaje się różne nagrody honorowe, które wyrażają się w dyplomach, odznaczeniach itp.

Michał Zakrzewski

ZYCIE KULTURALNE

W obliczu stworzenia nowej kultury demokratycznej. Z okazji nadania odznaczeń „zasłużonym nauczycielom narodu“ niemieckiego premier Otto Grotewohl wygłosił ważną mowę, w której zarysował plan reorganizacji szkolnictwa niemieckiego.

„Przed nami stoi wielkie zadanie stworzenia nowej kultury demokratycznej, która oparta na wielkim niemieckim dziedzictwie kulturalnym oraz na wszystkich dziedzinach gospodarki i życia dawałaby wyraz nowym stosunkom społecznym w Niemieckiej Republice Demokratycznej“, mówił premier Grotewohl. „Tym wielkim zadaniom służą też środki, podjęte dla podniesienia ogólnego poziomu oświaty, na co w bieżącym roku przeznaczają się 1,3 miliardów DM w przeciwieństwie do 488 milionów DM w r. 1946. Rozpoczęte na terenie Republiki współzawodnictwo w nauczaniu wskazuje na wielką rolę, jaką przypada nauczycielstwu w podwyższeniu ogólnego poziomu umysłowego narodu. W telegramie, który skierował chorąży światowego ruchu pokoju, Józef Stalin, do Centralnej Rady Wolnej Młodzieży Niemieckiej, określa, jak powiedział premier Grotewohl, „wielki nauczyciel ludzkości i najlepszy przyjaciel narodu niemieckiego“ młodzież niemiecką jako „aktywnego budowniczego jednolitych, demokratycznych i pokojowych Niemiec“. Ten telegram Stalina oznacza nie tylko uznanie dla młodzieży niemieckiej jako pozytywnej siły w budowie Niemiec, ale ponadto oznacza zobowiązanie dla nauczycielstwa, które tę młodzież wychowuje. Nauczyciel musi młodzieży pomagać w wypełnianiu jej wielkiej roli. Dlatego też nauczycielstwo powinno starać się rozwijać i pogłębiać u dzieci, u rodziców dzieci i w społeczeństwie szczerą przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, ponieważ postępowy rozwój narodu niemieckiego bez serdecznej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim nie jest możliwy, a to z uwagi na to, że Związek Ra-

dziecki jest piastunem ładu społecznego socjalizmu, do którego jedynie przyszłość należy.

W dalszym ciągu swego przemówienia premier Grotewohl wskazał na konieczność dokonania pewnych niezbędnych zmian na terenie szkolnictwa. Musi więc być polepszone nauczanie przedszkolne i powiększona liczba miejsc w miejskich, samorządowych i związkowych ogródkach dziecięcych. Poprawie pracy szkoły podstawowej przez wprowadzenie ogólnego nauczania fachowego na naukowych podstawach począwszy od szóstego roku nauki wymaga przyspieszenia reformy niemieckiego szkolnictwa wiejskiego. Przez odmłodzenie ciała pedagogicznego w szkołach średnich, przeniesienie części tych szkół do ośrodków przemysłowych i odpowiedni przydział środków pomocniczych również i te szkoły będą mogły spełnić swoje zadanie. Dalsza rozbudowa szkolnictwa zawodowego, zwiększenie nauki języków obcych dla pogłębienia stosunków kulturalnych z narodami miłującymi pokój stanowią nowe zadania, które mogą być rozwiązane tylko przy współpracy wszystkich sił postępowych. Wszystko to mieści się w ramach planu pięcioletniego — podkreślał premier Grotewohl — który należy wypełnić, ponieważ od tego zależy przyszłość narodu niemieckiego. Wytworzenie zaś demokratycznej, państwowej i narodowej świadomości posiada w walce o rozwiązanie kwestii narodowej decydujące znaczenie. Wychowanie to znalazło już miejsce w szkołach Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Zadania inteligencji pracującej w planie pięcioletnim. W czasie manifestacji Związku Kulturalnego dla Demokratycznej Odbudowy Niemiec przemawiał minister planowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, H. Rau na temat „Inteligencja a plan pięcioletni“. Minister Rau mówił m. in.: „Istniejącej obecnie u nas sztab

uczonych, inżynierów, techników, chemików, ale i lekarzy, nauczycieli i innych twórców intelektualnych już pracuje wyteżenie przy spełnianiu dzisiejszych zadań a częściowo jest nawet przeciążony. Wzrastające gwałtownie zadania przy wykonywaniu planu pięcioletniego wymagają, by wszystko uczynić w kierunku stworzenia niezbędnego narybku. Nasza gospodarka i nasza administracja czekają dziś na każdą wyszkoloną siłę, idącą od naszych uniwersytetów, od naszych technicznych i innych wyższych szkół, ażeby jak największą liczbę ludzi wciągnąć do pracy. Przeto w planie pięcioletnim największą uwagę poświęcono rozwojowi szkolnictwa wyższego, zwiększeniu liczby studiujących, jak również wszelkiemu szkolnictwu. Jeśli w roku 1935/6 w Niemczech na okrągły milion mieszkańców przypadało 1000 studentów, to obecnie liczymy ich już 1.500 w Niemieckiej Republice Demokratycznej, a w roku 1955 będziemy mieli okrągło 3.000 studentów na milion mieszkańców, a więc trzy razy tyle co w roku 1935/36“.

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Rau powiedział, że obawy przed nadprodukcją inteligencji są zupełnie bezpodstawne, na dowód czego przytoczył kilka danych. I tak w najbliższych pięciu latach liczba studentów w niemieckich szkołach wyższych podniesie się z 27 700 na 55 000, tymczasem profesorowie są aż nadto przeciążeni. Wyższy rozwój gospodarki niemieckiej wymaga przede wszystkim dalszego wybitnego powiększenia liczby robotników fachowych. Liczba nauczycieli w szkołach zawodowych ma być obecnie podwyższona z 80 000 do 109 000, a więc o 29 000, i to do roku 1955. Wysiłki, idące w kierunku poprawy zdrowotności społeczeństwa wymagają, by przy niezmnieszeniu liczby wolno praktykujących lekarzy liczba lekarzy zatrudnionych w zakładach państwowych i uspołdzielonych lub samorządowych została powiększona

w ciągu pięciu lat o równe pięć tysięcy, to znaczy w stosunku do roku 1950 niemal podwojona. Wzrastające potrzeby gospodarki niemieckiej w zakresie wysoko wykwalifikowanych sił technicznych i naukowych oceniane są w planie pięcioletnim na 122 000. Siły te musi wyprodukować stara inteligencja. Decydujące przy tym będzie to, aby między dawną a młodą inteligencją wytworzył się serdeczny koleżeński stosunek.

Inteligencja musi sobie też uświadomić, że swe wielkie zadania zdoła ona wykonać tylko przy ścisłej współpracy z klasą robotniczą, z całą pracującą ludnością i że w każdym zakładzie pracy musi się wytworzyć silne przymierze klasy robotniczej z inteligencją. Prowadzona w Niemczech zachodnich polityka przyniosła wyjątkową nędzę żyjącej tamże inteligencji. Jest ogólnie znane, że równo 20.000 lekarzy nie posiada tam żadnych możliwości egzystencji i że wielu ludzi z wykształceniem akademickim musi zarabiać na chleb w charakterze robotników pomocniczych.

Jeśli się zaś uwzględni, że w planie pięcioletnim przewiduje się przekazanie na badania naukowe sumy 400 milionów marek, że na prace geologiczne pójdzie dalszych 239 milionów marek i że na oświatę i na rozwój kultury przeznaczą się 8 miliardów 650 milionów marek, to będzie to znaczyło, że wydatki na cele powyższe wzrosną w roku 1955 o 40% w stosunku do roku 1950.

Minister Rau powiedział też, że jeśli inteligencja tym razem spełni swe pokojowe zadania i przestanie być raz na zawsze świadomie lub nieświadomie pomocną imperialistycznemu podżegaczom wojennym, wówczas nie stanie na przeszkodzie wielkiej i pomyślnej przyszłości Niemiec.

Niedola zachodnio-niemieckich artystów. Na roboczym zjeździe związku obejmującego pracowników sceny, filmu, muzyki, radia w Szwerynie przedstawił Boettcher z Hamburga zle go-

spodarcze położenie artystów w Niemczech zachodnich. „Polityka reformistycznej biurokracji związkowej świadomie odwodzi uwagę ludzi od powagi sytuacji“ — powiedział mówca“.

My już żyjemy w wojnie. Stosunki panują u nas takie jak w roku 1933. Gazety, które głoszą pokój, ulegają konfiskacie. Młodzież, która rozlepia plakaty, nawołujące do akcji w obronie pokoju, zostaje aresztowana. Z 2000 zorganizowanych muzyków w Hamburgu przeszło połowa wyczekuje codziennie w gmachu giełdy, ażeby znaleźć jakieś zatrudnienie. Teatry zostają przebudowywane na kina, ponieważ zmalała liczba osób uczęszczających do teatru. Z powodu bezrobocia ludzie nie są w stanie kupić biletów. Aktorzy i członkowie orkiestry pozostają bez chleba. Hamburgska orkiestra symfoniczna otrzymuje gażę miesięczną w wysokości 180 marek. Taka jest subwencja, jaką otrzymuje ona od państwa.

Perspektywy nowej demokratycznej literatury niemieckiej. W głównym organie Niemieckiej Republiki Demokratycznej „Tägliche Rundschau“ (nr 222) ukazał się ważki artykuł pióra Maxa Schroedera na temat dzisiejszej literatury niemieckiej, który w pełni zasługuje na szersze omówienie.

„Rozwój literatury niemieckiej w dwudziestym stuleciu, kiedy to obok dramatu i liryki po raz pierwszy mocne miejsce zajęła powieść, wypływał ze zwrócenia się pisarza ku epoce współczesnej i ku jej problemom społecznym. W przeciwieństwie do niszczycielskiego dekadentyzmu, który wiódł z sobą imperializm, udało się pociee przezwyciężyć epigonizm i bezkierunkowy naturalizm. Drogę do socjalizmu uważa on za główną linię rozwoju społecznego. Zachowując ten kierunek literatura niemiecka osiągnęła w dwudziestu latach rozkwit, który zaznaczył się nazwiskiem Henryka Manna jako tego, który go zapoczątkował, i nazwiskami Bechera, Brechta, Feuchtwangera, Anny Seghers i Arnolda Zweiga jako

jego zasadniczymi wyrazicielami. Rozkwit ten znalazł kontynuację na wygnaniu, gdzie nie tylko wystąpiły młodsze siły, lecz także reprezentanci klasy robotniczej, jak Bredel i Marchwitza, którzy wpłynęli zapładniająco na cały ruch i stworzyli dzieła o takiej randze literackiej, jaką dawniej w Niemczech osiągnęły jedynie siły postępowe wyrosłe z burżuazji. W wysiłkach humanistycznych istnieje dzisiaj wspólnota między Tomaszem Mannem a młodym poetą robotniczym, Kubą“.

W dalszym ciągu pisze Max Schroeder, że ta niemiecka literatura pierwszej połowy naszego stulecia zajmuje już dzisiaj miejsce nowoczesnej klasyki, to znaczy, że stanowi ona skarbnicę dla narodu i źródło orientacji dla młodego pokolenia. To znaczy jednak także, że bezkrytyczne naśladownictwo spowodowałoby ponowne popadnięcie w epigonizm. Wraz z upadkiem Hitlera, z przełomowymi wydarzeniami minionych pięciu lat w walce z imperializmem i o socjalizm zaznaczyła się nowa zmiana. Walka o budowę nowego demokratycznego życia, którą przygotować pomaga literatura radziecka, znaleźć musi wyraz także w nowej literaturze niemieckiej, jeśli nie ma ona spaść z osiągniętych wyżyn. Niezbędnym warunkiem do tego jest walka z formalizmem, i kosmopolityzmem. W Niemczech zachodnich, gdzie artyści zarazili się tendencjami amerykańskimi, tendencjami antyhumanistycznymi i antyrealistycznymi, dotyczy to zwłaszcza niektórych młodych talentów, literatura niemiecka wykazuje cofnięcie się w ciemną erę bismarkowską.

Niebezpieczeństwo stagnacji literatury niemieckiej może być przezwyciężone wtedy, gdy nowa rzeczywistość będzie mogła wykazać swą wyższość w sztuce. Toteż każdy młody pisarz powinien wszystkimi swymi włóknami być najściślej związany z czasem. Nie chodzi tu o powierzchowne dotyknięcie tematów współczesnych. Każdy prawdziwy artysta tworzy dzieło z doświadczeń całego swego życia, dopiero jednak

wtedy, gdy zada sobie pytanie, o co właściwie idzie, zbliża się on do istoty sztuki. W tym zakresie nigdy jeszcze młoda generacja pisarzy w Niemczech nie znalazła takich wskazań na drodze, wiodącej w piękniejszą przyszłość, jak te, które znajduje w konstruktywnych siłach Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Nigdy partia polityczna nie wywierała tak wybitnego wpływu na rozwój sztuki i literatury jak Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec, która zajęła w tym względzie stanowisko na swym II zjeździe partyjnym.

Nareszcie dobra książka stała się własnością szerokich mas narodu. Nowa przyjaźń milionów Niemców z dobrą książką nie dopuści do tego, by znowu młode pokolenie, nie przeczuwając niczego, szło ku wojnie imperialistycznej. Nowa niemiecka literatura oparta na klasykach i na nowoczesnych realistach musi walczyć z próbami otumanienia społeczeństw, podjętymi przez amerykańskich podżegaczy wojennych, drogą treściowego ujęcia najważniejszych dzisiaj tematów w bogatych formach wszystkich rodzajów literackich, jakie się rozwinęły w okresach rozkwitu poezji. Młodej generacji pisarskiej

winno się stawiać wymagania przynajmniej tak wysokie, jak wielkie są stojące przed nią szanse. Literatura nie ma za zadanie sucho rejestrować wszelkich przejawów życia zbiorowego. Ona ma nas zaznajamiać z ludźmi, którzy dodatnio albo hamująco na te fakty wpływają, i zaznajamiać nas z tym, jak te fakty z kolei oddziałują na nich i ich przeobrażają.

W tym celu pisarz „musi wniknąć w myśl otaczających go ludzi, a nie ograniczać się jedynie do poznania ruchów ich rąk i ust.“ Kto śledzi myśl produktywną ludzi w procesie życia, ten nie potrzebuje się lękać, że jego osiągnięcie zostanie prześcignięte przez tempo czasu. Pisze on bowiem historię, a prawdziwe, uczciwe dziejopisarstwo zachowuje trwałą aktualność i wkracza do skarbcza wiedzy przyszłości. Literatura należy do dziejopisarstwa, które w formie literackiej lub naukowej osiąga wyżyny, jeśli się ono stara nie tylko opisywać historię, lecz i robić historię. „Dzisiejsze książki są jutrzejszymi czynami“ — powiedział Henryk Mann. Nakaz ten stoi obecnie przed młodą niemiecką generacją literacką.

Aleksander Rogalski

WIZYTA PREZYDENTA WILHELMA PIECKA W POLSCE

W dniu 19 grudnia r. b. stolica nasza miała zaszczyt gościć Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka, który przybył do nas z pierwszą wizytą oficjalną. Prezydent Wilhelm Pieck przybył w otoczeniu licznego grona najbliższych współpracowników, czołowych mężów stanu demokratycznych Niemiec.

Termin powyższej wizyty zbiegł się z oddaniem do druku niniejszego numeru „Przeglądu Zachodniego“. Z tego względu zmuszeni jesteśmy przełożyć do następnego numeru szczegółowe sprawozdanie z wizyty prez. Wilhelma Piecka w Polsce.